

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświątecznych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 5-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSENAŁSKA 4, Tel. 99.
Czynna od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł.
Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Lekcji:

języka polskiego,
" francuskiego } z konwersacją,
" niemieckiego }
wyższej muzyki

udziela osoba młoda z wykształceniem uniwersyteckim, z konserwatorjum i praktyką pedagogiczną.

Ul. Rzeczna Nr. 11, m. 14, godz. 5—7 popoł.

Kowno — Moskwa.

W ostatnim tygodniu prasa lotewska zaalarmowana została wieścią, że pomiędzy Litwą a Rosją Sowiecką kończą się rokowania w sprawie zawarcia traktatu gwarancyjnego. Wkrótce potem, oczywiście, przyszły zaprzeczenia tej wiadomości z Kowna. Wątpliwem jest wszakże, by znalazły one wiarę wśród polityków, zajmujących się sprawami Nadbałtyki.

Nie możemy twierdzić, że wiadomość o dobijającym targu politycznym między Moskwą a Kownem jest konieczną prawdziwą w podawanej przez prasę lotewską formie. Utrzymać można natomiast z całą pewnością, że domniemany fakt aliansu rosyjsko-litewskiego zdaje się być wydarzeniem możliwym, prawdopodobnym, oczekiwanym, nawet koniecznym — tak powiada doświadczenie.

W pierwszej chwili myśl niechętnie godzi się na to powyższe zdanie. Wydaje się ono mało realnym psychologizmem. Następnie wygląda na absurd życiowy. Zdrowy rozsądek zachęca się przed uznaniem prawdopodobieństwa powyższego sojuszu. Ale jedynie na pozór. Bliższy wzgląd w sprawę godzi nas ze wzmiarkowaną wieścią i każe traktować ją zupełnie poważnie.

Nieistotność psychologiczna układu: Moskwa — Kowno pokrywa się ściśle z przeciwstawnością pojęć bolszewizmu rosyjskiego i klerikalizmu katolickiego, rzekomo rządzącego Litwą. Ale to ułuda. Pierzoła ona łatwo po uważniejszym rozejrzeniu się w stosunkach kowieńskich. Tradycja chrześcijaństwa w poglądzie na świat, doktryna chrześcijańska, jako podstawa, budująca życie — załamały się współcześnie na terenach państwa litewskiego. Kler wyrosł na idei chrześcijańskiej, posiadający tradycję jej we krwi — zmieciony został z widowni politycznej. Nie nadaje on dziś tonu nawet życiu kościelnemu Litwy. Przedstawiciele kleru litewskiego, którzy ster państwa ujęli w dłonie wyszli przeważnie w pierwszym pokoleniu z pod strzechy. Ocenili oni należyte walory organizacji kościoła katolickiego, jako potęgę w tamtych warunkach. Ocenili i użyli, a raczej nadużyli, aż do granic ostentacyjnych dla utwierdzenia wyłączności swych rządów w kraju.

Idea chrześcijańska natomiast, jako cel tej organizacji pozostała dotychczas jeszcze poza ich psychiką. Nie rzeźbi ona, ani uczę, ani umysłu. Ludzie tych, obserwowanych en masse znamionuje raczej obojętność w sprawach religijnych i wogóle wszystkich, których areną jest świat niewidzialny ducha ludzkiego. Są oni, jako typ zbiorowy amoralni i pozaideowi.

Z tej racji, czyli braku skrupułów

w jakichkolwiek, stoją bliżej bolszewizmu, niżby to na pozór wyglądało.

Nie tylko jednak brak przepeca kulturalnej czyni ich łatwymi kontrahentami współczesnej Moskwy. Posiadają, niestety, i cechy pozytywne, ułatwiające takie zbliżenie.

Przedewszystkiem więc brak szacunku dla walorów ideowych jednostki. Trudno czuć w przeciwniku, czy wogóle nie bliźnim to, czego się samemu nie posiada. Pogarda dla każdej myśli domniemanie wrogiej panującej nad Litwą klice, jest w tej ostatniej bezgraniczna. Nienawidzą dla opozycji i bezwzględność w tępieniu jej przejawów — również.

Mamy więc tu kubek w kubek te same pierwiastki, które użyczają sił władzy, rozciąganej ósmym już rokiem nad obszarem globu ziemskiego pomiędzy Bałtykiem a Oceanem Spokojnym, a więc nienawidzą wobec wszystkiego, co nie holduje władzy, pomiatanie niem i dławienie przemocą fizyczną, wyzutą z jakichkolwiek skrupułów.

Istotniejsza różnica pomiędzy ideologią dzisiejszych władz państwowych Rosji a Litwy polegałaby chyba na tem, że bolszewicy moskiewscy formalnie dostosowali ustrój polityczny do potrzeb swej dyktatury nad krajem, podczas, gdy katolickich bolszewików kowieńskich nie stała by na tyle szczerości. Utworzyli formy prawne quasi-ludowladce, by następnie wytworzyć wewnątrz nich praktykę życiową, będącą zaprzeczeniem prawa pisanego.

Bolszewicy moskiewscy wychowują więc naród rosyjski nadal w tradycji absolutyzmu, wzmacniając nie wątpliwie logiką postępowania swe stanowisko.

Bolszewicy kowieńscy odwrotnie rewolucjonizują lud litewski. Każą mu patrzeć na obłudę, na rozbieżność drastyczną głoszonej teorii i praktyki codziennego życia. Uczą, że działać można i należy wbrew prawu, chcąc rządzić. Jest to kopanie sobie grobu na dzień jutrzejszy. Jednak z powyższego tytułu trudno czynić zarzuty księżom kowieńskim. W to „jutro" państwa swego nie wierzą oni i nie pracują dla niego. Są więc z logiką w porządku.

To jedna strona sprawy. Spójrzmy z kolei na drugą.

Aljans Moskwy z Kownem wygląda na absurd życiowy, jak powiedzieliśmy wyżej. Przedewszystkiem ze względu na stosunek sił kontraktujących, które mają się do siebie, mierzone np. zaludnieniem jak 1:70. W tych warunkach pakt „gwarancyjny" — a takim ma być właśnie sygnalizowany układ — staje się po prostu jednostronnym zobowiązaniem wołu wobec... muchy. Zobowiązaniem,

Manjactwo litewskie.

W uzupełnieniu podanej w niedzielnym numerze krótkiej depeszy P.A. T. w tej sprawie podajemy pełny tekst komunikatu litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który brzmi, jak następuje:

„W prasie, wśród społeczeństwa, a nawet w różnych kołach politycznych rozeszły się pogłoski, jakoby utworzenie prowincji kościelnej w Litwie ma oznaczać zmianę przez rząd litewski dotychczasowej linii politycznej oraz wyrzeczenie się Wilna i Sejnu.

W celu rozproszenia tych nieprawdziwych, a szkodliwych dla państwa litewskiego pogłosek Ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadcza, że:

1) utworzenie prowincji kościelnej w Litwie nie ma nic wspólnego z terytorjalnym sporem litewsko-polskim o okręg wileński i sejneński i dlatego nie może oznaczać wyrzeczenia się Wilna i Sejnu;

2) rząd litewski utrzymywał dotąd i utrzymuje nadal w mocy swój uroczysty protest przeciwko decyzji Rady Ambasadorów z dn. 15.III.1923 (w kwestji granic Polski), nie nadaje tej decyzji żadnej wagi i potwierdza wszystkie prawa Litwy do starej stolicy jej Wilna oraz terytorjów wileńskiego i sejneńskiego;

3) rząd litewski nie przestanie i nadal dokładać wszelkich starań, by Wileńszczyznę i Sejneńszczyznę wyzwolić z pod polskiej okupacji.

Wpływ traktatu niemiecko-sowieckiego na sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

LONDYN, 19.IV (Pat.). „Times" dowiaduje się, że Chamberlain zawiadomil rząd Rzeszy, że Foreign Office nie odnosi się przychylnie do nowego traktatu niemiecko-rosyjskiego.

Stanowisko Paryża nie różni się od stanowiska Londynu.

Briand jednak, zanim wypowie się, pragnie poznać tekst tego traktatu. Minister Benesz, pisze dalej dziennik, w zupełnej zgodzie z państwami Małej Ententy i Polski zwrócił uwagę Anglii, Francji i Włoch na konieczność omówienia wpływu traktatu niemiecko-sowieckiego na sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

W tym celu przedstawił on państwom, które podpisały układy w Locarno listę spraw, jakimi należy wkrótce się zająć.

Rokowania francusko-ryffeńskie.

PARYŻ, 19.IV (Pat.) Prelimnarne rokowania z Riffenami podjęte zostają dnia 21 b. m. w miejscowości Taurirt.

pozbawionem jakiegokolwiek egzekucji tytu.

Skojarzone państwa bałtyckie reprezentują już czynnik polityczny o wadze wielokrotnie większej, niż Litwa, wzięta w pojedynkę, a przecież przeciwko układowi tych państw z Rosją, gdy idzie o „gwarancje" na przyszłość, dopatrywano się i nie bez racji poważnych trudności. Nie-współmierność bowiem „gwarancji" i przy takim układzie była jeszcze zbyt bijącą w oczy, czyniąc układ rzeczka iluzoryczną, sprowadzając wartość jego istotną niewiele więcej do kawałka papierku z tekstem, którym Litwa nawet pochwalić się nie będzie mogła wobec czynników trzecich, gdyż *clou* jego, będą oczywiście poufne „zobowiązania" z ostrzem, zwróconem w kierunku łatwym do odgadnięcia.

A jednak, powiadamy, doświadczenie życiowe mówi zawsze więcej, niż wszelkie rozważanie oderwane, choćby najbardziej przenikające w jądro sprawy i najmistrzniej zbudowane.

Przecież w 1920 r. ta sama Litwa po podpisaniu traktatu z Rosją dnia 12 lipca 1920 r. w Moskwie, w wykonaniu najwidoczniej poufnych klauzul tego traktatu, zerwała ze swą neutralnością wobec Polski. Tolerując bolszewików na terytorjum, do którego rościła pretensje, wystąpiła jawnie wrogo wobec Rzeczypospolitej. Rozbrajała i internowała oddziały cofających się wojsk polskich, konfiskowała zajęty sprzęt wojenny, znęcała się nad jeńcami polskimi itp. Dalej oddziały litewskie utworzyły prawe skrzydło posuwających się ku Warszawie kolumn sowieckich od Grodna po przez Suwałki, aż ku granicy wschodnio-pruskiej.

W ścisłym braterstwie broni osłaniały one flankę swych sprzymie-

rzeńców bolszewickich, posuwając się naprzód, a następnie cofając i ponosząc klęskę, gdy ofensywa polska odrzuciła z pod Warszawy Rosjan.

A zatem braterstwo broni rosyjsko-litewskie, bolszewicko-księżowskie, jest już faktem historycznym w przeszłości. Dlaczegoż miałyby się nie powtórzyć w przyszłości?

Ci sami ludzie, co dziś dzierżą władzę w Kownie zdecydowali się przed 6-iu laty na wojnę z Polską w sojuszu z Rosją.

Z Rosją, niosącą na czerwonych bagnietach śmierć burżuazji, śmierć kapitalistom, obszarnikom, księżom... tak i księżom.

A przecież ci sami księża armję litewską, będącą w ich rozporządzeniu podówczas, umyślił użyć przeciwko „zgniłej cywilizacji europejskiej" zwalczanej przez krasnoarmiejców.

Od powyższego aktu, aktu samobójstwa, przygotowywanego sobie przez kler kowieński, uchronił go „cud nad Wisłą".

Skądinąd zamach uknuty podówczas przez Kowno wspólnie z Sowietami na cywilizację europejską udał mu się bezkarnie, został stolerowany również i przez obrońców tej cywilizacji.

Księża litewscy pamiętają o tem dobrze. Stanowi to dla nich, rzecz prosta, zachętę na przyszłość.

Na dzień dzisiejszy starczy nam wiedzieć, że krok podobny leży najzupełniej w granicach możliwości, prawdopodobieństwa a nawet świeżej tradycji stosunków rosyjsko-litewskich.

Mają więc nad czem zastanowić się Polska, Lotwa i Estonia, gdy idzie o solidarną gwarancję, o porękę sobie nawzajem ciężko zdobytej niezawisłości na przyszłość.

A. C.

Z Litwy Kowieńskiej.

Rząd litewski jest przeciwny angielskiej pożyczce dla Kłajpedy.

Z Kowna donoszą: Rząd litewski uważa starania Kłajpedy o pożyczkę angielską za krok szkodliwy dla Państwa. W związku z tem donosi „Elta", że rząd pożyczki nie zatwierdzi.

Na podstawie istniejących przepisów miasta mogą zaciągać pożyczki tylko za zgodą rządu, Kłajpeda zaś nie starała się o gwarancję rządową.

Rokowania handlowe litewsko-niemieckie.

Z Kowna donoszą: W maju rozpoczyna się rokowania handlowe litewsko-niemieckie.

Rozstrzelanie rzekomych szpiegów polskich.

W dniu 17 b. m. zostali w Kownie rozstrzelani na mocy wyroku polowego sądu wojskowego Donat Kozłowski i Jarosław Rondomański, oskarżeni o szpiegostwo na rzecz Polski.

„Lietuvis" — skonfiskowany.

Z Kowna donoszą, że organ Woldemarasa i Smetony „Lietuvis" został skonfiskowany i obożony grzywną w wysokości 1500 litów za artykuł atakujący rząd w związku ze sprawą utworzenia litewskiej prowincji kościelnej i zarzucających chrześcijańskiej demokracji, że w ten sposób wyrzekła się Wilna.

Zamach na posta Tiunajtisa.

Jak donosi „Ritas" w nocy 13 kwietnia nieznanymi zamachowcy strzelali 2 razy przez okno do mieszkania posta na Sejm Tiunajtisa, mieszkającego w Kulwie.

Celowano w łóżko. Na szczęście Tiunajtisa tego dnia nie było w domu. Kula przeleciała nad pościelą, utkwiła we drzwiach.

Z Państw Bałtyckich.

Łotwa.

Przeciwko Prezydentowi Republiki.

Grupa socjalistyczna w sejmie postanowiła żądać dymisji Prezydenta Czabste z powodu ułaskawienia pastora Needry. Socjaliści zebrałi dotychczas 31 podpisów pod swoim wnioskiem, co nie wystarczy, aby został on poddany rozważaniu w Sejmie. Zwrócili się więc do prawych socjal-demokratów, niektórych z posłów mniejszościowych i łatgalskich z piśmienną propozycją poparcia ich wniosku.

Jak się zdaje akcja ta celu nie osiągnie.

Finlandja.

Zjazd przedstawicieli 58 narodowości.

Jak dowiaduje się „Kurjer Warszawski" w d. 5 lipca odbędzie się w Helsińgorsie międzynarodowy zjazd przedstawicieli krajowych organizacji Tow. Y. M. C. A. (Stow. chrześcijańskiej młodzieży) w Nowym Jorku. Na zjazd ten przybędą przedstawiciele 58 narodowości.

Według otrzymanych wiadomości, delegaci w liczbie około 400 osób, z okazji podróży do Helsińgorsu, zamierzają zwiedzić Polskę, w której w oddzielnych grupach, według krajów, zabawią przez kilka dni.

Pobyty tych licznych gości cudzoziemskich wypadnie w końcu czerwca.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3
Przyjmuje od 9 — 10 rano
W lecznicy litewskiej (Wileńska 28)
od godz. 1 — 3 po poł.

W przededniu przesilenia gabinetowego.

Koalicja — zachwiana.

Przebieg niedzielnych narad koalicji.

W niedzielę o godz. 6-tej w. odbyła się u p. marsz. Rataja narada przedstawicieli stronnictw koalicyjnych.

Brali w niej udział: p. marsz. Rataj, prem. Skrzyński, min. Zdzichowski, posłowie Głabiński, Chaciński, Witos, Daszyński, Marek i Popiel.

Min. Zdzichowski skonał się, że położenie wybitnie się poprawiło(?) Następnie omówił swój projekt ustawy o zrównoważeniu budżetu przedłożonego na Radzie Ministrów. Ustawa ta przewiduje zwiększenie dochodów o 156 mil. oraz zmniejszenie wydatków o 111 mil. Z poszczególnych pozycji dochodowych zasługują na podkreślenie: podniesienie wpływów z kolei o 80 mil. złotych. W pozycjach wydatkowych — zmiany następujące: zmiana ustawy o uposażeniu urzędników, zmiana ustawy o inwalidach wojennych — przy czym oszczędności na emeryturach, rentach wynoszą 30 mil. zł. Na wojsku Min. Skarbu zamierza zaoszczędzić 24 mil. zł. Redukcja osobowa 18 tys. kolejarzy ma dać oszczędność 50 mil. zł.

Dla wykonania budżetu służyć ma ustawa o instytucji kontrolerów budżetu.

P. Min. przedstawił również dalsze 3 projekty ustaw: o bilonie, o ewentualnej zmianie statutu Banku Polskiego, o zmianie okresu budżetowania nad czas od 1 lipca do 30 czerwca.

W końcu p. Min. wypowiedział się kategorię przeciwno projektowi PPS, jako nierealnemu i grożącemu żywą ceną i inflacją.

Następnie zabrał głos pos. Daszyński.

Uważa on, iż w kilku istotnych punktach budżet min. Zdzichowski opiera się na ograbieniu olbrzymiej rzeszy najbiedniejszych ludzi.

Dalej stwierdza, iż w przedłożonym budżecie brak pozycji na zatrudnienie 300,000 bezrobotnych i ożywienie życia gospodarczego kraju.

Wprowadzenie instytucji kontrolerów uważa pos. Daszyński za śmieszność.

W końcu stwierdza pos. Daszyński, że taki budżet jest dla PPS nie do przyjęcia a współpraca w koalicji na podstawie tego projektu niemożliwa, ponieważ istnieją również różnice poglądów PPS w sprawach politycznych i wojskowych.

Pos. Popiel (NPR) uważa projekt p. min. Zdzichowskiego za niewykonalny. Uważa, że dobre pomysły zarówno PPS, jak i p. Zdzichowskiego należałoby uzgodnić.

Min. Zdzichowski uważa, że bez kapitału zagranicznego nie może ustalić waluty, ożywić przemysł, obniżyć stopę procentową, zapobiec bezrobociu.

Pos. Marek nazywa budżet min. Zdzichowskiego — budżetem ludzi bogatych, którzy przerzucają wszelkie ciężary na warstwy najuboższe. Zarzut inflacji uważa za nieuzasadniony.

P. Głabiński oświadczył się za stanowiskiem p. Zdzichowskiego.

P. premier Skrzyński, pos. Witos i pos. Chaciński głosu nie zabierali.

Zdaniem p. Marszałka Rataja decyzja może zapadnąć jedynie na zebraniach poszczególnych stronnictw.

Zebranie zakończono o godz. 8.30 wiecz.

Przebieg obrad poniedziałkowych.

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Technicznie przebieg dnia wczorajszego był następujący: w godzinach południowych obradował zarząd klubu „Piasta” w pełnym komplecie pod przewodnictwem pos. Witos. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie pos. Witos o wytworzonej sytuacji rządowej, natomiast nie zastanowiono się nad dalszym postępowaniem, gdyż zdaniem socjalistów w tej chwili stan rzeczy tego nie wymaga.

Po południu obradowało prezydium klubu PPS. Posłowie Marek i Daszyński referowali wynik narad 5-ki koalicyjnej.

Dziś odbędzie się pełne posiedzenie klubu PPS, na którym zapadnie

ostateczna decyzja co do wystąpienia socjalistów z rządu. Epilog tej decyzji ma odbyć się na środowym posiedzeniu Rady Ministrów. Poza tym p. marsz. Rataj, który o ile wiadomo, wysunął koncepcję silnego rządu i programów, odbył wczoraj konferencję z min. St. Grabskim, prezesem Witosem, prezesem Chacińskim, gen. Rozwadowskim, prezesem Markiem i pos. Kwapińskim. Rozmowy powyższe były natury informacyjnej.

Sytuację dnia wczorajszego można określić w ten sposób, iż **aczkolwiek niema formalnego przesilenia rządu, to jednak ono już istnieje.**

Stanowisko N. P. R.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Prezes klubu NPR, pos. Popiel, zapytany przez dziennikarzy o stosunku swoim do 2 programów sanacyjnych t. j. do programu min. Zdzichowskiego i postulatów PPS, udzielił następujących wyjaśnień:

„Nie wierzę, aby emisja pod zastaw złotego mogła dać poważniejsze wyniki, gdyż będą to stosunkowo drobne zastawy i jako kapitał obrotowy nie odegrają żadnej roli. Będzie to forma kredytu czysto konsumpcyjnego, a nie produkcyjnego, w żadnym zaś razie bezrobotni nie z tego nie uzyskają. Również krytycznie odnoszę się do programu zmopolizowania importu i eksportu i wprowadzenia centrali dewiz. W Rosji, gdzie system taki doprowadzono do maximum doskonałości, nie zapobiegł on jednak spadkowi cenowemu.

Pozostaje, moim zdaniem, droga inflacji, na którą NPR nie pójdzie. Bardziej logiczna jest konstrukcja przedstawiona przez min. Zdzichowskię, natomiast nie jest ona wcale realna. Przez 5 miesięcy min. Zdzichowski cały swój program opierał na redukcjach płac i dopiero obecnie zamierza podnieść dochody przez 10 proc. dodatku do podatku i opodatkowanie maki i żarówek, obecnie kiedy możemy stwierdzić, że wskutek zastojów obniżyły się dochody ze wszelkich źródeł podatkowych. Program min. Zdzichowskiego razi brakiem słowa o akcji sanacji życia gospodarczego, o walce z lichwą, o ruchu budowlanym i walce z bezrobociem. Program PPS pomimo nielogiczności wykazuje lepsze zrozumienie sytuacji, niż to znajdujemy u p. Zdzichowskię, który pomija absolutnym milczeniem, sprawy najbardziej dotagające nam. Atakowano swego czasu p. Grabskiego za brak programu gospodarczego. Zapytujemy się, gdzie jest program gospodarczy p. Zdzichowskię. Zapóźno już jest na nauki kosztem najżywniejszych interesów kraju. Najwięcej od inflacji markowej ucierpiał maszyniści, cała inteligencja pracująca, a na nich właśnie p. Zdzichowski pragnie zwałić cały ciężar sanacji”.

We środę zapadną ostateczne decyzje.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Po niedzielnej naradzie stronnictw koalicyjnych nastąpiło dziś pewne uspokojenie; punkt ciężkości przeniósł się do Rady Ministrów, której posiedzenie odbędzie się w nadchodzącą środę.

Na posiedzeniu tem będą powzięte ostateczne decyzje w sprawie programu sanacyjnego min. Zdzichowskię.

Według informacji naszego korespondenta jest rzeczą pewną, że klub PPS, nie pójdzie na żaden kompromis i najdalej w środę wyступи z koalicyj.

Co się tyczy dalszego rozwoju wypadków to jest bardzo prawdopodobne, iż p. premier Skrzyński mimo wystąpienia socjalistów z rządu

nie porzuci prezesury gabinetu. Prawdopodobnie będzie on dążył do rekonstrukcji rządu, którego żywot trwałby najwyżej kilka tygodni i który to załatwiłby konieczności państwowe a przedewszystkiem prowizorjum budżetowe na następny miesiąc. Po tym krótkim okresie, zdaniem kół politycznych, powinien być utworzony gabinet t. zw. silnych głów.

Co się tyczy szefa tego przyszłego rządu, to wymieniane są najrozmaitsze nazwiska, między innymi na pierwszym miejscu Marszałka Piłsudskiego, obecnego premiera Skrzyńskiego, marszałka Rataja i pos. Witos.

Wieści i obrazki z kraju.

Z ziemi Nowogródzkiej

Nowogródek 8 kwietnia.

Drobni rolnicy zorganizowani w Kółka Rolnicze na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polski nie są tak nieczynni i nieruchliwi jak o tem czasem mówią złośliwi i może źle usposobieni do organizacji reprezentujących drobną i średnią własność. Mamy możność podzielić się wiadomością z członkami i sympatykami organizacji Kółek rolniczych o odby-

tych zebraniach Kół. Roln. w Baranowiczach, Stołpcach i Słonimie.

Z O. Z. K. R. w Baranowiczach.

Dnia 25 marca odbył się zjazd prezesów i sekretarzy K.R. w Baranowiczach, na którym reprezentowano było 11 Kółek w ilości przeszło 60 osób. Wojewódzki Związek Nowogródzki reprezentowany był przez p.p. Instr. M. Bialkowskiego i P. Sieczko. Ożywiona dyskusja toczyła się nad sprawozdaniem i planem pracy przedstawionymi przez instruktora

O.Z.K.R. w Baranowiczach p. Stanisława Rudowicza. W dyskusji przedstawiciele K.R. wskazywali na konieczność prowadzenia energiczniej pracy w Kółkach z jednoczesnym prowadzeniem pracy realnej. Wskazywano na konieczność ożywienia istniejących Kółek i zakładanie nowych w miejscowościach w których ludność sama domaga się stworzenia K.R.

Podnoszona była konieczność niestworzenia instytucji gospodarczych dopóki Kółka Rolnicze nie przygotują odpowiednio gruntu i ludzi do prowadzenia tych placówek. Referat „Komasacja” i „Parcelacja” wygłosił p. Słomezyński Komisarz Ziemi w Baranowiczach i Referat „Praca Kółek Rolniczych” wygłosił p. M. Bialkowski. Obecny na zebraniu Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych por. Lewicki gorąco zachęcał do jednoczenia się w Kółka Rolnicze, stwierdzając że jest to jedyna organizacja społeczno-oświatowa, do której przedewszystkiem winni należeć rolnicy.

Z O.Z.K.R. w Stołpcach.

Dnia 28 marca odbył się Zjazd delegatów Kółek rolniczych powiatu Stołpczkiego. Na Zjeździe reprezentowanych było 10 Kółek Rolniczych na ogólną ilość 11-tu. Przybyła ogólna ilość osób 95, w tem delegatów z prawem głosu 50-ciu.

Na zebraniu obecny był p. o. Starosta p. Kuroczycki, Instruktor Rolny Sejmiku p. Kandyba, oraz przedstawiciel Z.K.R. z Nowogródzkiej p. P. Sieczko i miejscowy instruktor K. K. p. Pisarek. Przybył również instruktor Kól. Roln. sąsiedniego powiatu Nieświejskiego p. St. Szuneko. Przewodniczył Zebraniu p. Starosta, który interesuje się i popiera pracę Kól. Roln. Zebranie miało charakter bardzo poważny, obrady były ożywione i rzeczowe, dyskusja toczyła się na temat pracy Kółek i Związku Kól. Roln. Okręgowego Wybrano nowy Zarząd Okr. Zw. Kól. Roln. na czele którego stanął p. Obyrki, Prezes Kól. Roln. w Nowym Swierzeniu, wójt tamt. gminy i członek Wydziału Sejmiku Powiatowego. Starosta p. Kuroczycki od imienia Sejmiku Kółkom Rolniczym z beczki azotniaku granulowanego na prowadzenie doświadczeń z nawozami.

Z O.Z.K.R. w Słonimie.

Dnia 27 marca odbył się Zjazd przedstawicieli Kól. Roln. powiatu Słonimskiego. Na porządku dziennym były sprawy organizacyjne.

Nad sprawozdaniem z działalności Zarządu odbyła się ożywiona dyskusja która wysławiła że Zarząd nie zawsze pracował dostatecznie sprężysto, że brak przez dłuższy czas instruktora K. R. ujemnie wpłynął na pracę Kól. Rolniczych.

Przedstawiony plan pracy O.Z.K.R. w Słonimie przez p. Cz. Jaroszewicza — Instruktor Rolny przy tamt. Związku, jak również budżet Związku w sumie 1330 złt. przyjęto. Uchwalono zwołać Walny Zjazd członków w pierwszych dniach maja r. b. Obrady były bardzo ożywione. Uchwalono wnioski zdążające do usprawnienia organizacji i pracy Kółek Rolniczych. Słyszmy, że i inne Okręgi szykują się do zwoływania Zjazdów walnych i organizują zebrania Prezesów. Prawdopodobnie i Zjazd Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Nowogródzku odbędzie się w najbliższej przyszłości, gdyż słyszmy, że na Zebraniach poszczególnych Kółek na terenie całego Województwa omawiane są wnioski jakie mają być zgłoszone na tym Walnym Zjeździe, oraz że na Zjazd Wojewódzki wybierze się bardzo dużo członków.

„Obserwator”.

Konferencja premiera Skrzyńskiego z pos. Witosem.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o g. 6 wiecz. p. premier Skrzyński zaprosił do swego prywatnego mieszkania prezesa Witos i odbył z nim blisko godzinną konferencję.

Jak się nasz korespondent dowiadywa, z rozmowy tej można wynioskować, iż p. Witos starał się wpłynąć na p. Skrzyńskiego, aby nie porzucał prezesury gabinetu po wy-

cofaniu się ministrów socjalistycznych, lecz aby z uwagi na konieczności państwowe sprawował w dalszym ciągu swój urząd, dokonyując jedynie pewnej rekonstrukcji gabinetu. Zdaniem p. Witos p. Skrzyński prawdopodobnie nie odmówiłby na pewien krótki okres czasu podjęcia się ze swej strony tego zadania.

Z teatru.

Reduta: „Głaz graniczny”, dramat w 3 aktach Emila Zegadłowicza.

Emil Zegadłowicz należy do tych nielicznych dziś w Polsce pisarzy, którzy uznali, że odrodzenie poezji może się dokonać jedynie na podłożu religijnym, że Nowa sztuka, o którą z taką pasją walczyli w latach wojennych, może powstać z nowego ducha, będącego zaprzeczeniem racjonalizmu i materializmu. Nie na drodze poszukiwania nowej formy nastąpi odrodzenie sztuki, ale na drodze, wiodącej do nowej treści, albowiem świat, nie jest dany jako treść artystyczna, więc wypracowanie sobie własnej, wysokiej treści z tego świata jest sprawą o wiele trudniejszą, niż zbudowanie sobie oryginalnej formy i odrębnego stylu. Tymczasem ogólny wysiłek szedł właśnie w tym drugim kierunku, stwarzając po drodze tłum *izmów* i doszedł wreszcie do całkowitego wyczerpania w dadaizmie, karykaturze prymitywu. Dziś są to już zjawiska martwe i próby te formalne należą do historii.

Autor „Głazu granicznego” więcej sobie ważył treść, myśl, ideę niż jej szatę zewnętrzną, dźwięk, słowokres

rehabilituje prymitywizm wewnętrzny, prostotę ducha. Ale ten prymitywizm to nie stylizacja, jeno ujmowanie zagadnienia w jego pierwotnej wielkości, kiedy to jeszcze jest źródłem, wytryskającym z głębi zanim rozleje się wrzecz. Ścisłe współzycie z przyrodą ułatwia poecie to zadanie, przyroda podaje mu prawie gotowe formy, gwarantujące uniknięcie dysonansu między zamierzeniem a jego wykonaniem. Pierwotność wielkich zagadnień objawia się czysto w pierwotnych duszach, w których drzemają nieświadomości im samym potęgą otoczenia: gór, lasów i nieba. Ta potęga jest wspaniałym rezonatorem dla ich czynów, gestów i słów. Powstaje dzięki niej harmonja bezpośrednio człowieka z naturą. Na tym fundamencie budować może artysta rzeczy wielkie, rzeczy mocne, jeśli go stać na odpowiednie natężenie własnych sił twórczych.

Motywe przewodnim „Głazu granicznego” jest głos ludzkiej tęsknoty do Boga, dramat rodzi się ze starcia między sobą odmiennych o Nim wyobrażeń. Jaki ma być Bóg w pojęciu człowieka? Od odpowiedzi na to zależy, gdzie Go szukać trzeba: w niebie? na ziemi? w duszy własnej? A od miejsca Jego pobytu zależne są

siła i rodzaj boskiego działania na ludzkie uczynki. Przypomnijmy sobie Boga w pojęciu Słowackiego a w pojęciu Mickiewicza — toć to prawie autonymje! Cóż dopiero, gdy dwa pojęcia wrosną w jedną duszę i rozdzierają ją swymi odrębnymi korzeniami! Sądzą więc, że „Głaz graniczny” jest próbą rozwiązania tej sprzeczności, jest ocaleniem się samego poety przez próbę pogodzenia w sobie Boga poetyckiego z Bogiem chrześcijańskim. Pierwszy objawił się Feli, drugi idzie z kompanją odpustową i jeden i drugi ścierają się w duszy opętanej, która jest ogniwem przedmiem między Felą a kompanją.

Trzeba sobie bowiem uświadomić, że w dramacie tym działają trzy elementy: Fela, kompanja odpustowa i chłopci, a więc: Roman, Różia, kamraci, wójtówna, słowem — gromada. Wszystkim wystarcza ciasna chalupa, w jej czterech ścianach zamyka się krąg ich zainteresowań i uczynków. Małe myśli, małe żądze... świat Feli jest poza chalupą tam, gdzie po szczytach gór i lasów hula wiatr, oddech pogańskiego boga. Ten przedział umocnił też Reduta w koncepcji dekoracyjnej: mała chatka u podnóża wielkich, strzelistych złomów skalnych, przyziemna komórka, w któ-

rej bytują sobie Roman, Różia, wójtówna i inni, podobni, zwykli sobie ludzie. To ich świat realny i — zarazem — realizm Zegadłowicza. A nazwęwraż wszystko to królestwo Feli: przestrzeń nieba, światło słońca, swoboda. Tu by chciała pociągnąć za sobą cygana — kochanka. Ale tym światem wędruje inna tęsknota ludzka, obojętna na te zewnętrzne kształty, tęsknota za istotną boskością, można rzec: za królestwem Bożem na ziemi. I to też realizm, ale najwyższego rzędu. I znowu się wylania taki rozwój idei utworu: od małosłownego realizmu, rzekłbym materializmu ludzi z Gromady (kamraci) przez pogański mistycyzm Feli wiedzie droga do chrześcijańskiej prostoty i pokory ludzi z kompanji odpustowej. Cud udrowienia opętanej jest wskutek tego mięjszy od cudu ofiary Feli. W romana, w jej kochanka, przełaziła się burza, która w niej kopila, on z tem zarzewiem poszedł w świat, może się kiedyś opamięta, albo zwyčajnym opryskiem zostanie, Fela z nim nie poszła, bo wkroczyła na szczebel wyższy, na który jeszcze *zawczasem* było wciągać Cygana skalanego nadomiar morderstwem żony.

Tak w ogólnych zarysach zrozumiałem strukturę ideową „Głazu gra-

nicznego”. Do uwypuklenia jej na scenie w równej mierze przyczynił się wykonawcy ról dramatu i artysta, który stworzył, dzięki swym dekoracjom, nietylko tło do akcji, lecz jej współczynnik. Bez takich właśnie ostrych, wyciągniętych ku niebu jak ręce w modlitwie, szczytów górskich, bez tej ciasnej „chalupy”, w której toczyła się małosłowna sprawa dramatu i bez tej wolnej przestrzeni przed domem, dokąd raz po raz wyrwa się Fela, — niesposób byłoby przytomnie sobie kolejne fazy tego widowiska.

Uwypuklenie przewodniego toku akcji posunęła Reduta do tego stopnia, że umiesciła po lewej i po prawej stronie sceny małe wzniesienia, rodzaj podjum, jedno dla Feli drugie dla Opętanej i na tych podwyższeniach właśnie kazała tym dwu postaciom stawać w momentach najwyższych ekstatycznych uniesień. Po przełomie w akcie III następuje zamiana tych miejsc. Bardzo szczęśliwy pomysł!

P. Perzanowska wydobyla z roli Feli całą żarliwość wiary, wszystkie jej djonizyjki pierwiastek. Równie silny wyraz psychice Opętanej dała w swe grze p. Chojnacka. Jaskrawo i mocno zaznaczyła swą odrębność duchową Różia (p. Hochendlinger)

Z ostatniej chwili.

Finał procesu Lindego.

Powództwo cywilne ze strony Skarbu przeciwko ś. p. Lindemu podtrzymane.

WARSZAWA, 19.IV (Pat.). Wśród wielkiego napięcia nastąpiło dziś o godz. 11-ej otwarcie posiedzenia Sądu mającego ogłosić wyrok w sprawie zmarłego tragiczną śmiercią Huberta Lindego oraz Baua i Hryniewicza.

Prokurator Rudnicki złożył przewodniczącemu urzędowy akt o zabójstwie Lindego oraz wniosek o umorzenie sprawy karnej przeciwko Lindemu o ile cofnięcie będzie powództwo cywilne.

Przedstawiciel Prokuratury Generalnej Werner, jako rzecznik powództwa cywilnego ze strony Skarbu, podtrzymuje powództwo, wobec czego Sąd udaje się o godz. 11 min. 30 na naradę w sprawie odpowiedniej zmiany pytań, z pośród których usunięte zostaną wszystkie pytania, dotyczące orzeczenia kary dla Lindego, przy odsyłaniu pytań po orzeczeniu samej jego winy.

W y r o k.

WARSZAWA, 19.IV (Pat.). O godzinie 12-ej Sąd ogłosił wyrok w sprawie Lindego. Mocą tego wyroku Bau skazany został na 2 i pół lata więzienia z pozbawieniem praw. Hryniewicz na 1 (jeden) rok więzienia.

Akceję cywilną Sąd zatwierdził w granicach określonych przez rzecznika powództwa cywilnego.

W stosunku do Lindego, Sąd zatwierdził powództwa cywilne w wysokości 1,400,000 złotych, orzekając tem samem o winie.

Co do uwolnienia Baua z więzienia, Sąd odrzucił wniosek obrony.

Paul Boncour o europejskiej roli Polski.

PARYŻ, 19.IV (Pat.). Paul-Boncour w wywiadzie ze współpracownikiem „Le Journal” oświadczył, że Polska jest krajem godnym podziwu, dokonała bowiem wysiłku bardzo interesującej odbudowy.

Kraj ten stanowi rynek zbytu dla państw Eropy Zachodniej.

Losy nowej Europy nie będą rozgrywały się odtąd nad Renem, lecz w Polsce.

Zdaniem Paul-Boncoura sprawa litewska może być rozwiązana a stosunki z Gdańskiem są obecnie lepsze.

Rosja przedstawia sobą niewiadomą i stanowi niebezpieczeństwo.

W końcu Paul-Boncour zaznaczył, że Francja pozostanie wierną Polsce. Po za szrawą uczucia wchodzą tu w grę interesy pokoju europejskiego.

Szydło z worka „socjalistów” niemieckich.

BERLIN, 19.IV. (Pat.) Prasa lewicowa podaje ostrej krytyce rokowania niemiecko-sowieckie.

„Vorwärts” pisze, że rokowania te posłużą tylko planom rządu sowieckiego, zainteresowanego w obaleniu Ligi Narodów i traktatów locarneckich.

Jakkolwiek socjaliści niemieccy, zaznacza dziennik, pragną dobrych stosunków z Rosją, to jednak w razie konieczności wyboru pomiędzy traktatem w Rapallo i traktatem locarneckim, staną po stronie tego ostatniego.

Czang-Tso-Lin żąda odwołania Karachana.

PARYŻ, 19.IV (Pat.) Według doniesień „New York Herald” z Pekinu, Czang-Tso-Lin oraz sprzymierzeni z nim generałowie domagają się natychmiastowego odwołania ambasadora sowieckiego Karachana, grożąc, że w przeciwnym wypadku polecą go aresztować z powodu prowadzenia przez niego propagandy komunistycznej.

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 19-IV r. b.

Dewizy i Waluty.				
I. Waluty.		sprzedaż		kupno
Dolary St. Zjedn.	9,20	9,22	9,18	
Fundy szterlingi	—	—	—	
II. Dewizy.				
Belgia za 100 fr.	33,05	33,13	32,97	
Berlin	—	—	—	
Budapeszt	—	—	—	
Bukareszt	—	—	—	
Helsingfors	—	—	—	
Konstantynopol	—	—	—	
Kopenhaga	—	—	—	
London	44,83	44,94	44,72	
III. Monety.				
Ruble złote	—	—	5—	
Ruble srebrne	—	—	3,11	
Gram złota na d. 19-IV 1926 r.	—	—	5,9816 zł.	
(M. P. Nr. 89 z dn. 18-IV 1926 r.)				
IV. Papiery państwowe.				
8 ^o / _o Państw. pożyczka konwer.	140			
5 ^o / _o „	34			
10 ^o / _o „	kolejowa	140		
6 ^o / _o „	dolarowa	83		
	(w zł. 743,40)			
V. Listy zastawne.				
8 ^o / _o Listy zastaw. Ban. Gosp. Kr.	—			
8 ^o / _o „ „ Państw. Ban. Rol.	—			
VI. Akcje.				
Akcje Banku Polskiego	49,75—49			
Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 19 b. m. płacono za dolar 9,45				
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 1—2				
Sekretariat zaś tegoż działu czynny jest codziennie prócz świąt od 1—2				

List otwarty Prezesa Rady Nadzorczej Państw. Banku Rolnego p. Tomasza Wilkońskiego do p. Min. Skarbu.

Przed paru dniami w dziale kroniki gospodarczej umieściliśmy wzmiankę o posiedzeniu Rady Nadzorczej Państw. Banku Rolnego, na którym wysłuchano sprawozdania Komisji Rewizyjnej w sprawie rzekomych nieprawidłowości popełnionych przez wydział agrarny Banku. Ze sprawozdania tego wynikałoby, że zarzuty te stawiane pewnym członkom Dyrekcji okazały się bezpodstawnymi.

Jednocześnie donieśliśmy o udzieleniu przez Ministra Skarbu dymisji Prezesowi Rady Nadzorczej Banku p. Tomaszowi Wilkońskiemu, obecnie otrzymujemy od tego ostatniego Jego list otwarty do ministra Skarbu, oraz oświadczenie złożone do protokołu posiedzenia Rady Banku, członków tej ostatniej p. Przedpełskiego i S. Boguszewskiego z prośbą o umieszczenie.

Wobec tego iż jak to wynika z umieszczonego poniżej oświadczenia członków Rady Banku sprawą rzekomych nadużyć Dyrekcji, zainteresowała się najwyższa Izba Kontroli Państwowej, powstrzymujemy się do czasu ogłoszenia wyników jej dochodzeń, z zajęciem własnego w tej sprawie stanowiska. Umieszczając jednak, w imię bezstronności, list prezesa Wilkońskiego, musimy zaznaczyć, iż uważając za zupełnie zrozumiałe i słuszne sam fakt zaskarżenia przez niego we właściwym trybie decyzji Ministra Skarbu, którą uważa prezes Wilkoński za niesłuszną i krzywdzącą go jako zasłużonego działacza społecznego, tem niemniej nie możemy zrozumieć nie zdania przez niego urzędowania, gdyż zakrawa to na pewnego rodzaju samowolę, i stwarza niebezpieczny precedens na przyszłość. Red.

Panie Ministrze.

Pismem z dnia 31-go marca r. b. w porozumieniu z Panem Ministrem Reform Rolnych odwołał mnie Pan ze stanowiska Prezesa Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, polecając mi zaprzestanie wszelkich dalszych funkcji w tym charakterze.

Do udzielenia mi dymisji nie miał Pan podstaw prawnych, gdyż kadencja mego urzędowania kończy się dopiero za półtora roku, zaś statut Państwowego Banku Rolnego nie uprawnia Ministra Skarbu do pobierania dowolnych decyzji w tym względzie.

Z Państwowym Bankiem Rolnym byłem związany od początku jego istnienia. Jako Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego, później Vice-Prezes a ostatnio Prezes Rady Nadzorczej, doceniałem rolę jego w gospodarce rolniczej wsi polskiej.

Widząc, że Państwowy Bank Rolny staje się terenem kariery jednostek, które nie zawahały się przed zniwieniem nadużyć na szkodę Banku i Skarbu Państwa, postanowiłem przeprowadzić sanację i ukrocić zło w jego zarodku. Przewoziłem Panu Ministerowi również i podstaw moralnych do udzielenia mi dymisji.

W motywach swoich przytoczył Pan zdanie — że nie znalazłem sposobu na zlikwidowanie zatargu, wynikłego w łonie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego. Zatarg ten powstał nie na tle rozbieżnego pojmowania interesów Banku, jak to zaznacza Pan Minister w swoim piśmie, lecz z racji sprzedaży ośrodka przemysłowego „Strzelec”, którą to transakcję uważam za niekorzystną dla Skarbu Państwa.

uznać decyzji Pana Ministra za słuszną, wobec czego urzędowania nie zdałem i wspomnianą decyzję zaskarżam we właściwym trybie.

Sądząc, że zdrowa opinia społeczeństwa, uznająca zasadę moralności, jako jedną z głównych podstaw bytu wskrzeszonej Rzeczypospolitej, poprze moje stanowisko.

Ze względu na wagę sprawy uważam za stosowne podać list powyższy do wiadomości publicznej.

(—) Tomasz Wilkoński.

Warszawa, dn. 15 kwietnia 1926 r.

Oświadczenie.

Imieniem p. prezesa Przedpełskiego i swoim stwierdzam i proszę o wniesienie do protokołu, że, zmiany zaszyte w Prezydium Państwowego Banku Rolnego nie uważamy za usprawiedliwioną ani pod względem moralnym, ani prawnym, ani też za wynikającą z możliwości zakwestjonowania dobrej woli i dbałości o interes Banku p. prezesa Wilkońskiego.

Ustosunkowanie się nasze do tych zmian ze względu na dobro Banku odkładamy do czasu wypowiedzenia się Najwyższej Izby Kontroli Państwa, oświadczając gotowość dalszej współpracy w ciałach nadzorczych Banku do tego czasu.

S. Boguszewski, W. Przedpełski.

Warszawa, 14 kwietnia 1926 r.

KRONIKA.

Dziś: Sulpicjusza m.
Wtorek 20 kwietnia
Jutro: Op. św. Józefa.
Wschód słońca—g. 4 m. 19
Zachód — g. 6 m. 28

Teatr i muzyka.

— Reduta w gmachu na Pohulance gra dzisiaj we wtorek dn. 20-go b. m. komedja St. Żeromskiego „Ucieka mi przepióreczka”.

W środę dn. 21-go po raz drugi dramat Emila Zegadłowicza — „Głaz graniczny”.

W czwartek dn. 22-go fantastyczna komedja St. Krzywoszewskiego — „Djabel i karczmarz”. Z p. Wandą Osterwiną w roli karczmarki.

URZĘDOWA

— Zarządzenie w sprawie sekcji zwłok przez lekarzy powiatowych wydały władze wojewódzkie z tem, iż lekarze powiatowi dokonyując sekcji zwłok, za te czynności nie mają pobierać żadnego wynagrodzenia. Co zaś do urzędów policyjnych, to winne one w celu przeprowadzenia sekcji zwłok zwracać się nie bezpośrednio do lekarzy powiatowych, lecz do władz administracyjnych 1-ej instancji. (zd)

MIĘJSKA.

Kwiatki magistrackie.

Cuda na ul. Niemieckiej.

Onegdaj mieszkańcy ul. Niemieckiej byli świadkami nielada wypadku. W dwóch miejscach, naprzeciw hotelu Sokolowskiego i ul. Jatkowej zapadła się ulica Niemiecka tworząc głębokie jamy.

Policejka otoczyła całą tę zagrożoną okolicę, zatamowała ruch kołowy i nie przepuszczając obok hotelu Sokolowskiego nawet przechodniów, gdyż utworzona tutaj zapadlina groziła zapadnięciem się na całej długości chodnika. Przez całą noc stały posterunki policyjne.

Różnie na ten temat gadano. Jedni mówili, iż jamy te, to kraterzy przyszłych wulkanów, które lada dzień wybuchną, by zionąć ogniem, dymem i lawą na stawety magistrat i przez zniszczenie go przyspieszyć nowe wybory do Rady Miejskiej. Inni tłumaczyli sobie ten osobliwy fakt możliwością istnienia pod ulicą Niemiecką jakichś lochów z czasów ksiąząt litewskich i że te lochy spowodowały zapadnięcia.

Wreszcie jeszcze inni, więcej praktyczni i jako tako orientujący się w sprawach gospodarki miejskiej postanowili bliżej tę sprawę na miejscu zbadać. I cóż się okazało? Jak zawsze winien magistrat. Jak wiadomo, magistrat w ciągu całej zimy pościł się nad przeprowadzeniem kanalizacji na ulicy Niemieckiej i po założeniu rur robotnicy zasympali rów. Ale miast śnieg odrzucić i zasympać rów czystą ziemią wrzucali ją do rowu wraz ze śniegiem. Nadeszła wiosna, przygrzało słońce, śnieg się stopił i w rezultacie ulica musiała się zapadnąć. (zd)

— Kasa Chorych m. Wilna podaje do wiadomości ubezpieczonych i ich rodzin, że szczeplenie ospy w Centralnej Przychodni Kasy Chorych (Dominikańska 15), od dnia 20 b. m. będzie się odbywało 8 razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę od godz. 12-ej do 2-ej po południu.

— Magistrat stara się jak może. Pragnąc przyjąć z pomocą bezrobotnym magistrat m. Wilna z dniem wczorajszym rozpoczął pracę w parku tramwajowym, dając pracę 16 robotnikom, którym płaci po 3 zł. dziennie. (I).

— Prośba miejskiej straży ogniowej. W dniu wczorajszym komenda miejskiej straży ogniowej zwróciła się do magistratu m. Wilna z prośbą o przyznanie drugiego dnia Zielonych Świątek, jako dorocznego święta miejskiej straży ogniowej.

— Pożyczka na zakup autopompy. W najbliższych dniach magistrat m. Wilna otrzyma z Państwowej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych pożyczkę w wysokości 18.000 zł., na kupno samochodu i autopompy dla miejskiej straży ogniowej. Pożyczkę tę magistrat m. Wilna będzie musiał spłacić w przeciągu 3-ech lat od dnia otrzymania, spłacając rocznie po 6000 zł. z oprocentowaniem rocznym w wysokości 8 proc. (I).

— Poswiecenie samochodów straży ogniowej. W najbliższym czasie odhędzie się poświęcenie trzech samochodów, jakie dotychczas posiada miejska straż ogniowa.

Wobec tego komenda miejskiej straży ogniowej w dniu wczorajszym zwróciła się do magistratu m. Wil

zwłaszcza w trzecim akcie. Roman (p. Knobelsdorf) nie miał temperamentu egmana, również postaciom z kompanji odpuścić brakowało siły. Należałoby je mooniej zwiazać ze sobą, przejściu kompanji nadać pewien rytm, podkreślić dynamikę jej pochodu.

Ponadto wydaje mi się konieczne postawienie przecinka, paury po zabójstwie Rózi. To podkreśli grozę momentu.

Habima: „Golem”, poemat dramatyczny w 3 aktach z prologiem, G. Lewika.

Legenda o Golemie — mścicielu, który powołano do życia przez fanatycznego mędra Marala, dotyka swą niszczącą ręką zarówno krzywdzieli jak pokrzywdzonych, jest kanwą arcyponętną, niejednokrotnie używaną przez różnych pisarzy. Najbardziej popularna jest osnuta na tem tle powieść G. Meyerincka, rozwijająca stronę fantastyczną tej legendy; są też inne opracowania, zajmujące się raczej jej ideą filozoficzną. Są to dwie zasadnicze koncepcje, w których można umieścić każdą z tych legend. Która z nich jest bardziej właściwa dla teatru? Sądząc, że filozoficzna,

wyrażająca się statyką (poza) i słowem (myśl) natomiast koncepcja fantastyczna daje pole do popisu kine-matografowi. Przed kilku laty w światłało film p. t. „Jak Golem przy-szedł na świat” ze znakomitym Wegewiem w roli głównej, ukazujący chyba wszystko to, co można z tej legendy wysnuć i w obrazie ukazać. Ale tylko teatr może ujawnić nie póżór, ale istotę Golema, całego jego grozę wtedy, gdy jest i wtedy, kiedy go niema. Jak sądząc po tej linii właśnie skierowane zostały wysiłki „Habimy”.

Jest rzeczą trudną sądzić o przedstawieniu, nie znając języka hebrajskiego, pomimo wszystkie bowiem dążenia teatralogów do czystego teatru, a więc niezależnego od literatury, wydaje mi się, że słowo jest jednak tem jądrem, dookoła którego kształtuje się kreacja aktora, a więc konglomerat ruchu i pozy, mimiki i maski. Wszystkie te walory artystyczne, wzbogacane jeszcze całym aparatem scenicznym, dekoracyjnym i kostjumowym, muszą się oprzeć o mocne, dobre słowo. Inaczej będą pięknym dzwonem posiadającym we-wnątrz zamiast szpizowego serca — cegłę, przy dźwięku dadzą fałsz. Jeszcze pół biedy, gdy rzecz wzięta na

scenę zawiera jakąś wyższego rzędu idee. Wtedy mogą zginąć nieudolne słowa, wyraz jej, gdyż idea starczy za motor akcji, jak w widowiskach del arte, idea może zastąpić konstrukcję.

Ta mała dygresja nie jest od rzeczy, gdy się ma pisać o teatrze „Habimy”. Widz, obojętny na niezrozumiałe dlań słowo, poddany był działaniu wyrazu scenicznego, rozwijającego się wraz z wiadomą mu myślą. Nie rozumiejąc szczegółów, odczuwał syntetyczne momenty jej rozwoju. W sześciu wyrazistych a barwnych scenach, na tle skrótów dekoracyjnych, natomiast przy zachowaniu szczegółowej, choć nie naturalistycznej zewnętrznej charakterystyki osób, znakomicie modelowanych wywypukliła się mocno tragiczna legenda, której osiłą stała się nie postać tytułowego homunculusa, a raczej osoba jego stwórcy, rabbi Marala.

Ten to człowiek, powodowany chęcią wyzwolenia swego narodu z ucisku, rozpętując ślepa moc Golema i widzi, jak to narzędzie zemsty obraca się przeciw niemu. Oto konflikt centralny całego widowiska, skupiającego się właśnie dookoła Marala, konflikt między zamiarem a czynem, gdy czyn wyodrębnia z pod wpływu działacza,

gdy jedynym rozwiązaniem jest wtedy: śmierć twórcy lub unicestwienie dzieła, w którym całe życie twórcy się zogniskowało. Wynika stąd, że rola rabbi Marala, wymaga nielada potęgi artystycznej, od aktora, by ten podołał zadaniu i nie rozplaszczył się pod jej brzemieniem. Artysta, któremu powierzono to zadanie rozwiązał je w sposób, zasługujący na najwyższe pochwały. Grę jego śmiało zaliczyć można do zjawisk artystycznych bardzo rzadkich, bardzo niepospolitych. Na tym samym prawie poziomie znajduje się kreacja Starca, w założeniu sztuki będąca kontrastem ideowym rabbi Marala. Ten kontrast został wywypuklony i w linii zasadniczej typu i w szczegółach. Trzecią postacią, która swą wyrazistością wysunęła się na plan pierwszy, jest obłąkany Tanchum. Natomiast Golem, jakkolwiek w oderwaniu od całości postawiony ciekawie i pełen wyrazu, nie wywoływał niesamowitych dreszczów. Przypominał raczej zidjociałego ludożerę, niż wcielenie ślepej, nad-ludzkiej mocy. Więcej nieruchomości, więcej posagowości spotęgowałoby wrażenie. Dlatego scena pogromu inkwizytorów w końcu II aktu wypadła słabo, nie wzbudzając, pomimo krzyków rzekomych ofiar, grozy.

Najlepszy był akt II, mimo osłabionej w ten sposób zakończenia. Postaci zebraków, zbierających się wśród ruin, układ ich w grupy płynnie się zmieniające, potem przekształcające się w chór w czasie starcia Marala z łagodnym Starcem, wreszcie upiorna defilada tych nędzarzy przed Inkwizytorem, oto wstrząsające akordy, któremi rozbrzmiewał *danse macabre* tego widowiska.

Reasumując wrażenia, powtórzę muszę to, co napisałem po ujrzeniu „Dybuka”, a mianowicie, że „Habima” jest teatrem artystycznym wysokiej klasy, rozporządzającym pierwszorzędnymi talentami aktorskimi, wkładającym w pracę sceniczną maksimum wysiłku i inwencji.

W końcu jedna uwaga w nawiasie: streszczenie polskie, które kierownictwo teatru przygotowało dla niezna-jących języka hebrajskiego mogłoby być znakomitą pomocą dla widzów, gdyby *primo* dawało rzeczywiste syntetyczne skróty sztuki, podkreślające rozwój scenicznego idei utworu i jego fazy, oraz *secundo* gdyby język tego programu był wolny od błędów gramatycznych, które przecież łatwo usunąć przy pomocy kogoś kompetentnego.

Tadeusz Łopalewski.

na z prośbą o zaakceptowanie nazw tych samochodów, a mianowicie: dla pogotowia „Rakiet”, dla pierwszej cysterny „Wisła” z napisem (Dar P. D. W.) oraz dla drugiej cysterny „Wilja”. (1).

— Kto nie wybrał karty rowerowej, ten nie będzie jeździł. W dniu wczorajszym magistrat m. Wilna zwrócił się do Komisariatu Rządu z prośbą o niedopuszczenie do jazdy na rowerach tych osób, które dotychczas nie wybrały numerów z magistratu m. Wilna na rok bieżący. Jednocześnie Komisariat Rządu wyjaśnia, iż prócz numerów koniecznym jest zaopatrzenie się w karty rowerowe (zezwolenia na jazdę), które można nabyć w pokoju № 3 Komisariatu Rządu. (1).

SPRAWY SZKOLNE.

— Szkoły z niedostateczną ilością dzieci będą zniesione. Kuratorium Szkolne Okręgu Wileńskiego wydało zarządzenie do podległych sobie Inspektoratów, by nadesłali dokładny wykaz szkół z niedostateczną ilością dzieci, z tem, iż szkoły, których kulturalne znaczenie jest małe, lub żadne muszą być w najbliższej przyszłości zniesione. Zarządzenie to ma na celu podniesienie poziomu organizacyjnego szkolnictwa powszechnego. Wyjątek od tej zasady tworzą szkoły Macierzy Szkolnej. (zd).

— Przerwanie nauki w szkołach bez uzasadnionej przyczyny niedozwolone. Ponieważ zdarzają się wypadki, iż nauczyciele przerywają naukę w szkołach bez uzasadnionej przyczyny; tłumacząc się wyjazdem na konferencje rejonowe lub odbieraniem poborów — Kuratorium zarządziło, iż konferencje rejonowe mogą się odbywać tylko o godzinie 13-tej po zakończeniu nauki zaś pobory winni nauczyciele podejmować w platnikach rejonowych po lekcjach, bez uszczerbku dla nauki szkolnej. (zd).

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Delegacjom niema końca. W dniu wczorajszym bezrobotni robotnicy, którzy zbrali w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, osób wystali delegację w liczbie 50 osób do magistratu m. Wilna z prośbą o pracę. Delegację przyjął p. wiceprezydent Łokucijewski, który oświadczył, żeby przyszła ona o godz. 2-jej po poł. ponieważ teraz bez posiedzenia on sam niemoże nic zdecydować.

O godz. 2-jej delegacja ta przyszła w zmniejszonej już ilości (20 robotników), której wiceprezydent oświadczył, iż obecnie z powodu braku pieniędzy magistrat m. Wilna nowych robót rozpocząć pod żadnym względem niemoże, natomiast w celu dania możliwości zarobienia wszystkim bezrobotnym roboty te będzie prowadzić systemem zmiennym, t. j. co 2 tygodnie będzie przyjmował do robót nowych robotników nie fachowych.

Fachowi robotnicy zmieniani nie będą. (1)

— 390 robotników rolnych może wyjechać z Wileńszczyzny zagranicę na roboty. Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy zawiadomił Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, że z terenu Wileńskiego Państw. Urzędu Pośred. może wyjechać za granicę na roboty bez szkody dla miejscowego przemysłu i rolnictwa 180 robotników rolnych, 50 robotnic rolnych oraz 160 robotników niewykwalifikowanych. Razem więc 390 robotników może wyjechać zagranicę. (zd).

— 147 osobom bezrobotnych pracowników umysłowych przyznano zapomogi na ostatnim posiedzeniu funduszu bezrobocia. (zd).

— Z Polski do Rosji na roboty. W ostatnich czasach dało się zauważyć ogromne zainteresowanie wyjazdem do Rosji bezrobotnych robotników. Tłumaczy się to zastojem pracy na rynku tutejszym.

Zapotrzebowania przesyłane są przeważnie przez krewnych lub znajomych, którzy zapewniają im całkowite utrzymanie. (1)

— Smutne lecz prawdziwe. Fabryka w Nowo-Wilejce „Możera” wywabiła pracę swym robotnikom. W Wilnie z powodu złych warunków ekonomicznych stanął tartak Morgenszterna, który zatrudniał—16 robotników. (1).

SPRAWY PRASOWE.

— Tygodnik chadecki „Nasz Sztandar”. Za dwa tygodnie zacznie ponownie wychodzić w Wilnie tygodnik p. tyt. „Nasz Sztandar”, organ Chrześcijańskiej Demokracji. (zd)

— Przywrócenie debitu pocztowego nastąpiło ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych czasopismu rosyjskiemu „Poslednija Nowosti”, wychodzącemu w Paryżu. (zd)

WOJSKOWA

— Pobór rocznika 1905 i przegląd roczników 1899 — 1904. Minister Spraw Wojskowych decyzją z dnia 15 kwietnia r. b. zarządził pobór mężczyzn urodzonych w roku 1905 oraz jednocześnie zaciąg i przegląd ochotników urodzonych w latach 1906, 1907 i 1908.

Do przeglądu stawili się powinni wszyscy bez wyjątku poborowi rocznika 1905 posiadający obywatelstwo polskie, jak również ci, których przynależność państwową nie jest ostatecznie ustalona, a którzy zamieszkują stale na obszarze Województwa Wileńskiego i nie mogą wykazać się dokumentami stwierdzającymi ich obcą przynależność państwową, mężczyźni, którzy przy poborze w r. 1925 otrzymali kategorię „B” oraz wszyscy urodzeni w r. 1899 — 1904, którzy z jakiegokolwiek powodów dotychczas nie stawali przed komisją poborową. (zd).

SAMORZĄDOWA.

— Z posiedzenia plenum Sejmiku Wileńsko-Trockiego. W dniu 17 b. m. w gmachu przy ul. Wileńskiej 12 odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego, na którym ustalono szczegółowy porządek dzienne posiedzenia plenum. Posiedzeniu przewodniczył starosta pow. Wileńsko-Trockiego p. Witkowski.

Na plenum między innymi załatwiono następujące sprawy: 1) Przwrócono specjalny dodatek komunalny staroście powiatowemu p. Witkowskiemu, który przed kilku miesiącami był mu cofniętym na skutek zarządzeń oszczędnościowych. 2) Postanowiono nie redukować auta sejmikowego, lecz zostawić je do użytku sejmiku. 3) Zmieniono statut opłat drogowych, wprowadzając drobne zmiany w stronie wykonawczej tego podatku 4) W związku ze zwiększeniem się liczby chorych, którzy w nadmiernej ilości napływają do szpitala, postanowiono zwiększyć liczbę łóżek w szpitalu w Trokach i wreszcie 5) W związku z zaproszeniem Dyrekcji Targów Poznańskich, które odbędą się między 5 a 8 maja b. r., przedstawiciele

sejmiku na te targi postanowiono wydelegować p. Narwojsza. Na tem posiedzenie zakończono. (zd)

SPRAWY ROLNE.

— Posiedzenie sekcji hodowlanej Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego odbyło się dnia 16 b. m., któremu przewodniczył p. Józef Borowski. Informacyjnie sprawozdanie o opłacalności racjonalnego i intensywnego żywienia bydła złożył p. insp. T-wa Opacki. Ponadto ustalono terminy wyjazdu do poszczególnych obór na prowincję komisji licencyjnych. (zd)

— Posiedzenie komisji doświadczalni rolnych Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego odbyło się dnia 17 kwietnia b. r. Na posiedzenie to złożyło się sprawozdanie z działalności stacji doświadczalnej w Baranowiczach, złożone przez dyrektora tejże stacji p. Lastowskiego; sprawozdanie kasowe stacji doświadczalnej w Bieniakoniach i referat w sprawie kupna gruntów dla tej stacji. Ponadto p. Lastowski wygłosił odczyt na temat, „wpływ i opłacalność stosowania nawozów sztucznych na gruntach”. (zd)

ZE ZWIĄZK. I STOWARZ.

— Biuro techniczne związku podoficerów rezerwy. Jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, Związek podoficerów rezerwy w Wilnie nosił się z zamiarem otwarcia biura technicznego, któreby zatrudniło większą ilość bezrobotnych podoficerów rezerwy.

Otóż starania wspomnianego związku zostały uwiecznione pomyslnym skutkiem, gdyż Ministerstwo Spraw Wojskowych udzieliło mu większego subydjum, które w zupełności wystarczy na uruchomienie tego biura. Związek wynajął już na biuro lokal przy ul. Orzeszkowej, zakupił potrzebny inwentarz i narzędzia do pracy i w najbliższej przyszłości przystąpi do wykonywania otrzymanych zamówień. Terenem pracy dla wspomnianego związku będą przeważnie budowle państwowe i samorządowe. (zd)

— Rozwinięcie Zawodowego Związku Pracowników Tokarzy Metalowych. Decyzją Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27.II b. r. został rozwiązany za działalność antypaństwową Związek Zawodowy Pracowników Tokarzy Metalowych z siedzibą w Warszawie.

Temsamem wszystkie oddziały tego związku zostały wykreślone z rejestrów Inspektorów Pracy i obowiązane są zwrócić posiadane rejestry Inspektorom pracy. (zd)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Z Tow. Obrony Przeciwdziałającej. Z powodu niedojścia do skutku walnego zebrania Wil. Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Obrony Przeciwdziałającej w dniu 24 marca r. b., odbędzie się drugie walne zebranie w dniu 21-go kwietnia (środa) o godz. 7-jej wiecz. w sali Śniadeckich U. S. B. Oraz odczyt p. prof. Muszyńskiego „Sprawa gazów trujących w literaturze niemieckiej”.

Z POLICJI.

— Zmiana siedziby IV kom. Czwarty komisariat policji państwowej zmienił swą siedzibę i obecnie mieści się przy ul. Kalwaryjskiej 84.

— Cwiczenia policji. W celu należytego wyszkolenia niższych funkcjonariuszów policji państwowej, na mocy rozporządzenia komendanta wojewódzkiego pol. państw., z dniem 16

b. m. na boisku „Makabi” zostały rozpoczęte wspólne ćwiczenia niższych funkcjonariuszów wszystkich komisariatów oraz rezerwy komendy m. Wilna. (1).

ROŻNE.

— Renta inwalidów wojennych i rodzin po poległych na wojnie. Władze centralne wydały rozporządzenie zmieniające niektóre postanowienia ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych, których śmierć pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojkową. Otóż według tego rozporządzenia wdowy i rodzice nie mogą w żadnym wypadku pobierać rent przekraczających przeciętny zarobek miesiecznie zdrowego mężczyzny względnie kobiety, w danym zawodzie i w danej miejscowości. Wysokość renty określa właściwy starosta. Ponadto renta sierot wszystkich razem wziętych nie może przekraczać renty wdowiej. (zd)

— Drukarnia Dworzca i niektórzy dzienniki Wileńskie. W związku z umieszczeniem przez niektóre tutejsze dzienniki wzmianki o antypaństwowej działalności drukarni Dworzca dowiadujemy się iż p. Dworzec podał te dzienniki do sądu za oszczerstwo i za szkodę jaką mu tą zmianą wyrządzili. Sama sprawa przedstawiała się następująco. W dniu dzisiejszym miał się odbyć w Wilnie w sali Kregla wiec, urządzany przez postać komunistycznego p. Sochackiego, który przed dwoma dniami przyjechał do Wilna. W tym celu zamówiono w drukarni Dworzca afisze. P. Dworzec przyjął obstalunek i zgodnie z rozporządzeniami przesłał kilka egzemplarzy do cenzury. Ponieważ jednak treści tych afiszy kolidowała z interesami państwa policja polityczna z rozkazu Komisarza Rządu afisze te skonfiskowała, tymczasem niektóre dzienniki goniące za sensacją przypisywały drukarni Dworzca działalność komunistyczną. (zd)

Z PROWINCJI.

— Gminę staroobrzędowców w Mostkach pow. Oszmiańskiego zalegalizowały władze wojewódzkie. (zd)

WYPADKI I KRADZIEŻE

W Wilnie.

— Nieszczęśliwy wypadek. 17 bm. w parowozowni Wilno, wskutek zerwania się nadbudowanego rusztowania zostały poturbowani robotnicy: Michał Giedrojc, Jan Rogów, Teofil Zagiel, Józef Andrzejewski i Bolesław Klinch.

Pierwszych trzech, którzy odnieśli ciężkie uszkodzenie ciała Pogotowie odwoziło do szpitala żydowskiego, pozostałych po nałożeniu opatrunków odwieziono do domu Odpowiedzialny za prowadzenie robót był Antoni Świątalski, (Świeciańska 2).

— Usiłowanie samobójstwa. Zam. we wsi Bołtupie, Franciszek Rokicki, podczas eskortowania go do więzienia Stefanańskiego, w celu samobójczym rzucił się z mostu Zielonego do Wilji, lecz przez eskortującego go posterunkowego został wyratowany i doprowadzony do więzienia.

— Nagła śmierć. W pociągu № 312, 18 bm. zmarł Edward Masejda, zam. we wsi Cała, powiatu Stonimskiego.

Wymieniony był wzięty do szpitala w Wilnie, ponieważ został przez brata swego, Misięję Stefana postrzelony.

— Usiłowanie kradzieży. 17 bm. przy ul. Swironek 4, usiłowano dokonać kradzieży bielizny ze strychu.

Sposzteni dwaj nieznanymi osobniczy zbiegli, wybijając 9 szyb i dając jednocześnie strzał rewolwerowy.

— Kradzieże. 17 bm. zam. przy Wielkiej Rogowskiej Stanisławowi w czasie jego nieobecności skradziono zegarek złoty wart. 300 zł.

— Zam. przy ul. W. Pohlunka 11—25, Izraelicę lekowi 17 bm., przy wejściu na przedstawienie do Sali Miejskiej skradziono z kieszeni 300 dolarów.

— Zam. przy ul. Królewskiej 3, Marja Szymkówna została przytrzymana za doko-

nywaną przez nią systematyczną kradzież bielizny z domu „Dzieciątka Jezus” przy ul. Subocz. Straty 300 zł.

Na prowincji.

— Morderstwo. 14 bm. na polu, w pobliżu Święcian, znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. Na zwłokach ujawniono ślady morderstwa.

— Napad rabunkowy. 16 bm. mieszk. zaśc. Rojstele, gminy rudominskiej, powiatu wil.-trock., Bronisław Zinkiewicz, powracając z Wilna na trakcie Ejszyskim, w pobliżu zaśc. Hojstele, został napadnięty przez 5-u osobników, którzy mu zrabowali 50 złotych w gotówce. (1)

— Pożar. 15 bm. wskutek niewyjaśnionej przyczyny we wsi Chmiedziewicze, gminy Swirskiej, powiatu Święciańskiego spalił się dom mieszkalny i chlew Jana i Franciszki Sucharcewskich. Straty wynoszą 2,500 złotych.

Sport.

W. K. S. 1 p. p. Leg. — Cresovia. 3:3 (2:2).

Rozegrana w ubiegłą niedzielę dalsza rozgrywka o mistrzostwo kl. A, przyniosła znowu niespodziankę. Jeden z kandydatów do zdobycia tytułu mistrza z trudem obronił cenny punkt z ambitnie grającymi grodnianami z „Cresovi” która była kandydatką do ostatniego miejsca. Potrafiła ona na obcym gruncie uzyskać 3 punkty w 2 grach przez co wysunęła się na czołowe miejsce i obecnie poważnie zagraża wileńskim klubom w zdobyciu zaszczytnego tytułu. Wielką ambicją „Cresovi” może służyć za wzór drużynom wileńskim, że nie tylko górowanie techniką i taktyką wystarczy dla zapewnienia drużynie zwycięstwa.

Sama gra prowadzona w szybkim tempie z lekką przewagą 1 p.p. Leg., była bardzo interesująca i fair prowadzona, gdyż obie drużyny walczyły zwycięstwo dla zapewnienia swoim barwom zwycięstwa. W pierwszym kwadransie gry „Cresovia” częściście stworzyła groźne sytuacje pod bramką 1 p.p. Leg. czego wynikiem były 2 bramki strzelone przez pr. skrzydło i sw. pomocnika z wolnego, zmuszając niezadowolonego w swojej drużynie Luberty dwukrotnie do kapitulacji. Po zdobyciu drugiej bramki 1 p.p. Leg. widząc tak niekorzystny wynik zaczął coraz bardziej zyskiwać przewagę. Atak 1 p.p. Leg. w którym motorem był doskonały Wróbel raz poraż zagraża bramce „Cresovi” lecz doskonała gra obrony, niweczy wszelkie wysiłki, mimo to udaje się Wróbelowi strzelić bramkę a po kilku minutach z podania Wróbla strzela Kulik głową wyrównując bramkę. Wynik do przerwy pozostaje niezmieniony.

Po przerwie 1 p. p. Leg. coraz bardziej dąży do zwycięstwa, mając stałe przewagę nad opadną na siłach „Cresovia” i jedną z podbramkowych sytuacji wykorzystuje Wróbel, strzelając piękną bramkę. Zdałoby się że 1 p. p. Leg. wyjdzie zwycięsko lecz lewemu skrzydłowi „Cresovi” udaje się przeprowadzić solową akcję i ustanowić wynik dnia i jednocześnie strzelić najpiękniejszą bramkę.

Wynik 3:2 dla 1 p.p. Leg. był by bardziej zasłużony. Z 1 p. p. Leg. wyróżnił się Truchan i Wróbel, z „Cresovi” lewy obrońca. Sędziował prof. Weyssenhof. J. S.

Stan mistrzostwa kl. „A”.

Dotychczasowy stan mistrzostwa kl. „A” Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej przedstawia się następująco: 1) Wilja 4 punkty (3 gry), stosunek bramek 7:4; 2) 1 p. p. Leg. 3 punkty (2 gry), stosunek bramek 8:4; 3) „Cresovia” Grodno 3 punkty (2 gry), stosunek bramek 9:7; 4) 42 p. p. Białystok 2 punkty (2 gry), stosunek bramek 3:3; 5) Pogoń 0 punktów (1 gra, stosunek bramek 4:6) i 6) Makabi 0 punktów (2 gry) stosunek bramek 2:9.

Mistrzostwo kl. „B”.

Pogoń II — Makabi II 2:1 (1:0). Gra bardzo ciekawa ostra, lecz nie brutalna nosiła typowy charakter walki o mistrzostwo. Pogoń II odniosła zasłużone zwycięstwo mając przez cały czas lekką przewagę. Sędziował dobrze p. J. Sudiński.

Z. A. K. S. — Ognisko 3:2 (1:1)

Gra nieciekawa, tempo „pogrzebowe” Zaks górował nad Ogniskiem graniem i techniką, Ognisko natomiast siłą fizyczną. Lecz jak wiadomo drużyna grająca fizycznie, zawsze musi ulec drużynie grającej technicznie.

Sędziował przeciętnie p. Grabowiecki z I Wilji. Publiczności 200 osób.

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

Dla zaznajomienia nowego OBUWIA Brezentowego z gumową podszewą, krajowego wyrobu.

DZIECINNE, DAMSKIE i MĘSKIE
Do 1-go maja sprzedaż po cenie kosztu. Wielki wybór sandałów krajowych i szwedzkich oraz obuwia sportowego i tenisowego.
D. H. K. Rymkiewicz
Mickiewicza 9. 299

ZAKŁAD KRAWIECKI
F. WALTERA
w Wilnie, Dominikańska 8, m. 4.
(róg zaułka Św. Ignacego)
Przyjmuje obstalunki po cenach przystępnych

Uwaga! Ogłoszenia o Uwaga!
letniskach, mieszkaniach, pokojach i t.p.
do wszystkich pism przyjmuje
na wyjątkowych warunkach
Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego
Garbarska 1, tel. 82. 289

Roboty malarskie, pokojowe, sztyldowe
wykonywa jak w mieście tak i na prowincji pracownia W. Woźnickiego
Wileńska 17,
na warunkach ulgowych (na raty).
Tamże szkło okienne sprzedaż — szklenie. 300

Sprzedaję DOM
drewniany 12x21 arsz. przy ul. Szkaplernej. Dowiedz się: ul. Starogrodzińska 5—1, Piętrow Aleks. (koło ros. cement). 3—176

POTRZEBNA niemka - bona
do chłopca 5 lat. Pożądane referencje. Ul. Subocz 6 a, m. 5. 296

Potrzebni są zdolni **AKWIZYTORZY**
na dogodnych warunkach.
Zgłaszać się do Administracji „Kurjera Wileńskiego”. 286

Go robi prawdziwy przyjaciel naszego pisma?
— Opłaca regularnie prenumeratę.
— Ogłasza się tylko u nas.
— Jeżeli mieszka na prowincji—pisuje korespondencję.
— Jeżeli w Wilnie — odwiedza redakcję, gdy chce, abyśmy poruszyli w piśmie zajmujący go temat.
— Gdy widzi braki — przyjaźnie i lojalnie ostrzega.
— Gdy ma ciekawą i ważną informację, telefonuje pod numer 99.
— Zjednywa czytelników.
— Nie pominię milczeniem tego naszego wezwania.

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzeczej.

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ”
Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX”
WILNO, zauł. Św. IGNACEGO 5.
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA, 39
KSIĄŻKI, RACHUNKOWE,
KSIĄŻKI I BROSZURY,
TABELI, BILETY, PLAKATY,
DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE.
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Przybłąkał się 1-go b. m. pies, rasy taks, czarny, złote łapy. Po 3-ech dniach będą uważał za własność. Lwowska 45-1
Z. Wierzbicki.
Czy zapisałeś się na członka **L. O. P. P.?**